

sygn. akt IV K 1150/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Jakub Wiliński

Protokolant Joanna Marczyńska

w obecności prokuratora Anety Aloksy-Majewskiej

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2015 r., 22 października 2015 r., 7 stycznia 2016 r., 24 marca 2016 r., 7 czerwca 2016 r. i 4 października 2016

sprawy **T. W.** urodzonego (...) w D., syna K. i B. z domu W.,

oskarżonego o to, że:

1. w okresie od maja 2014 r. do dnia 02 czerwca 2014 r. w S. na terenie akademików przy ul. (...) działając wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii udzielił nie mniej niż trzykrotnie K. W. (1) środków odurzających w postaci marihuany o wadze bliżej nieustalonej podczas wspólnego palenia narkotyków,

to jest o czyn z art. 58 ust. 1 ust. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk,

2. w okresie od stycznia 2014 r. do dnia 02 czerwca 2014 r. w S. na terenie akademików przy ul. (...) działając wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii udzielał raz w tygodniu K. I. (1) środków odurzających w postaci marihuany o wadze bliżej nieustalonej podczas wspólnego palenia narkotyków,

to jest o czyn z art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk,

I. uznaje T. W. za winnego popełnienia zarzuconych mu czynów i za występki te, przyjmując iż stanowią ciąg przestępstw z art. 91 § 1 kk, na podstawie art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz przy zastosowaniu art. 37a kk wymierza oskarżonemu grzywnę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych określając wysokość stawki na 20 (dwadzieścia) złotych,

II. na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzeka od oskarżonego na rzecz Monar Oddziału w S. nawiązkę w kwocie 500 (pięciuset) złotych,

III. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego przepadek młynka metalowego w kolorze czerwonym,

IV. na podstawie art. 230 § 2 kpk zarządza zwrot oskarżonemu lufki szklanej,

V. na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach karnych zasądza od oskarżonego w całości na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym i opłatę karną w kwocie 300 (trzystu) złotych.

sygn. akt IV K 1150/14

UZASADNIENIE

Oskarżony T. W. był studentem (...) w S.. Zamieszkiwał w (...) Studenta przy Alei (...), gdzie samodzielnie zajmował pokój numer (...).

Oskarżony w trakcie studiowania utrzymywał znajomość z K. W. (1) i K. I. (1), którzy również studiowali na tej samej uczelni. K. W. (1) poznał w maju 2014 r., na jednej z imprez studenckich. Wówczas oskarżony poczęstował K. W. (1) marihuaną, którą mężczyźni wspólnie wypalili. Oskarżony poczęstował K. W. (1) dostarczoną przez siebie marihuaną także podczas juwenaliów studenckich. K. W. (1) nigdy nie płacił oskarżonemu za przekazany do spożycia narkotyk.

Dowody:

- zeznania świadka K. W. (1), k. 7, 54-55, 137v-138.

Z kolei K. I. (1) oskarżony znał dużo dłużej, gdyż K. I. (1) zamieszkiwał po sąsiedzku w tym samym akademiku co oskarżony. Od stycznia 2014 r. oskarżony zaczął częstować K. I. (1) posiadaną przez siebie marihuaną, którą mężczyźni wspólnie wypalali. Mężczyźni zażywali marihuanę średnio raz w tygodniu, paląc ją w pokoju oskarżonego. Tam oskarżony albo posiadał przygotowane już skręty suszu tytoniu i marihuany, albo w obecności K. I. (1) mielił marihuanę w młynku do kawy i mieszał ją z tytoniem. K. I. (1) nigdy nie płacił oskarżonemu za przekazany do spożycia narkotyk.

Dowody:

- zeznania świadka K. I. (1), k. 37-39, 56, 137v.

W dniu 2 czerwca 2014 r. K. I. (1) i K. W. (1) przebywali wraz z oskarżonym w jego pokoju. Wówczas oskarżony poczęstował obu mężczyzn skrętem marihuany i tytoniu, który wypalili wraz z oskarżonym. Oskarżony oznajmił też, że marihuanę przywiózł z Holandii, gdyż był tam w weekend po swą koleżankę.

Dowody:

- zeznania świadka K. W. (1), k. 7, 54-55, 137v-138,

- zeznania świadka K. I. (1), k. 37-39, 56, 137v.

Tego samego dnia do pokoju oskarżonego weszli policjanci celem dokonania przeszukania pomieszczeń. W pokoju przebywał wówczas oskarżony i K. W. (1). W trakcie przeszukania policjanci zabezpieczyli m.in. metalowy młynek do kawy ze śladowymi ilościami suszu marihuany oraz lufkę szklaną. W trakcie przeszukania w pokoju rozchodził się charakterystyczny zapach marihuany.

Dowody:

- zeznania świadka R. N., k. 64-65, 150, 157,

- zeznania świadka B. Ż., k. 66-67, 150v,

- zeznania świadka G. T., k. 68, 145, 157v, 160,

- zeznania świadka K. W. (1), k. 7, 54-55, 137v-138,

- protokół przeszukania, k. 2-4, 5-6,

- protokół zatrzymania, k. 8,

- protokół oględzin, k. 17-18,

- opinia fizyko-chemiczna, k. 88-89.

Oskarżony T. W. ma 24 lata. Jest bezdzietnym kawalerem. Nie pracuje; studiuje jako student ZUT. Nie był dotychczas karany sądownie. Pozostaje na utrzymaniu rodziców.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 126,
- dane o karalności k, 51, 92,
- dane osobopoznawcze k, 24, 25.

Oskarżony początkowo przyznał się do udzielania marihuany K. W. (1). Odmówił jednak składania wyjaśnień wskazując jedynie, że młynek i lufka, jak też zabezpieczone w jego pokoju pieniądze, stanowią jego własność. Podczas dalszych czynności z jego udziałem, jak też podczas rozprawy sądowej, oskarżony całkowicie zanegował swe sprawstwo. Potwierdził znajomość z K. W. (1) i K. I. (1). Wskazał jednak, że mężczyzn tych częstował wysokogatunkowym tytoniem, a nie marihuaną. Przy pierwszej czynności przyznał się do zarzutu i potwierdził swą własność co do młynka do kawy, gdyż nie był wcześniej zatrzymywany przez Policję, a policjanci odmówili mu kontaktu z adwokatem jak i kontaktu z rodziną. Jego wypowiedzi wyjęto z kontekstu. Młynek do kawy znajdował się już w pokoju oskarżonego, gdy wprowadził się do tego pokoju. Do pokoju tego przychodziło zresztą wiele osób – także pod nieobecność oskarżonego (k. 22-23, 42-43, 54-55, 56, 126).

Sąd krytycznie ocenił wyjaśnienia oskarżonego w tej mierze, gdzie negował on swe sprawstwo. Wyjaśnienia te stały w sprzeczności z pierwotną treścią zeznań K. W. (1) i K. I. (1). Przeczyły im także zeznania interweniujących policjantów, którzy byli świadkami oświadczeń oskarżonego na miejscu zdarzenia – całkowicie odmiennych od jego wyjaśnień w sprawie. Wyjaśnienia oskarżonego nie były też wewnętrznie spójne. Choć bowiem ostatecznie zakwestionował on swe sprawstwo, to przecież pierwotnie przyznał się do popełnienia czynu polegającego na udzieleniu marihuany K. W. (1). Sąd krytycznie ocenił też twierdzenia oskarżonego na temat rzekomego deprecjonowania go oraz jego praw przez policjantów – w dniu zatrzymania oskarżonego – jak też manipulowania treścią w protokole jego pierwszego przesłuchania. W tej mierze zauważyć należy, iż w protokole tym zamieszczono stanowcze wypowiedzi oskarżonego odnośnie sprzeciwu w zakresie odpowiadania na szereg pytań np. co do pochodzenia narkotyków. Oskarżony też faktycznie odmówił wówczas składania wyjaśnień – decydując się odpowiedzieć jedynie na kilka poszczególnych pytań. Okoliczność taka przeczy, by oskarżony mógł mieć zaburzoną swobodę składania wyjaśnień i decydowania o tym co i jak chce policjantom przekazać.

Zarówno zeznania K. W. (1) jak i zeznania K. I. (1) – złożone w toku postępowania przygotowawczego (zwłaszcza w pierwszej jego fazie) zasługiwały na wiarę. Zeznania te były wzajemnie spójne, a przy tym zborne, rzeczowe i przekonujące.

Sąd dał wiarę – co do zasady – zeznaniom świadka K. I. (1). Zeznania te były obszerne i dość szczegółowe. Świadek w toku całego procesu zeznawał też zauważalnie spójnie i konsekwentnie. W jego zeznaniach kwestią wątpliwą było jedynie to, co szczególnie akcentował podczas rozprawy, a mianowicie, iż nie jest pewien, co faktycznie palił podczas spotkań z oskarżonym. Okoliczność ta była o tyle istotna, że oskarżony w toku procesu zmienił swe stanowisko procesowe i przyznając się do częstowania świadka oraz K. W. (1) suszem roślinnym, twierdząc jednak, że nie była to marihuana, a wysokogatunkowy tytoń. Zeznania świadka, kwestionującego swą pewność, czy palona substancja rzeczywiście była marihuaną, zauważalnie wpisywały się tu w przyjętą przez oskarżonego linię obrony. Dostrzegalnym był też fakt, iż świadek przyznał podczas swego pierwszego przesłuchania, że ma już wiedzę o zatrzymaniu oskarżonego przez Policję i przyczynach tego zatrzymania. W ocenie sądu owa wątpliwość świadka była więc jawnie okolicznością wymyśloną na potrzeby wsparcia linii obrony oskarżonego. Zresztą z samych zeznań K. I. (1), jakie złożył na Policji wprost wynikało, że palił marihuanę, że substancja ta działała na niego relaksująco oraz że smakowała inaczej niż papierosy, które przecież świadek także pali.

Kwestia wątpliwości, co palono z oskarżonym, jeszcze jaskrawiej ujawniła się w zeznaniach świadka K. W. (1). Świadek ten pierwotnie przedstawił zborną i rzeczową relację, z której wynikało kiedy i gdzie spotykał się z oskarżonym, oraz że palił wówczas marihuanę. Stanowisko swe podtrzymał także podczas pierwszej fazy czynności konfrontacji z oskarżonym. Gdy jednak oskarżony podczas konfrontacji stwierdził, że substancja palona ze świadkiem nie była marihuaną, a tytoniem, świadek zauważalnie przejął do swych zeznań wskazane stanowisko i zaczął je powtarzać – także przed sądem. Twierdził tak nawet wówczas, gdy pytany o fakt palenia przez siebie tytoniu i odczuwalnej różnicy w smaku substancji palonej z oskarżonym wskazał, że papierosy pali, a to co palił z oskarżonym smakowało inaczej. Mając to na względzie sąd dał wiarę zeznaniom świadka z początkowej fazy postępowania przygotowawczego uznając, iż zeznania późniejsze stanowiły wyłącznie nieudolną próbę wspierania linii obrony oskarżonego. O owej nieudolności świadczyły też te elementy zeznań świadka złożonych przed sądem, gdzie wskazywał on na presję wywieraną na nim przez policjantów. Świadek miał być rzekomo straszony, że jeżeli nie zezna o paleniu z oskarżonym marihuany, to zawartość okazywanego mu woreczka z marihuaną zostanie uznana jako jego własność. Policjanci powyższemu jednak stanowczo i spójnie zaprzeczyli. W sprawie nie zabezpieczono też żadnego woreczka – tym bardziej z marihuaną. Relacja świadka jawiła się więc tutaj jako oczywisty wymysł. Tym bardziej zresztą, iż świadek pierwotną treść swych zeznań podtrzymał podczas konfrontacji z oskarżonym, a tam przecież żadnej presji nikt już na niego nie miał wywierać.

Za wiarygodne uznano zeznania interweniujących i prowadzących w sprawie czynności policjantów R. N., B. Ż. i G. T.. Zeznania jakie złożyli, były spójne i rzeczowe, a nadto zborne i konsekwentne. W sprawie zauważyć też należy, iż zarówno oskarżony jak i przesłuchani świadkowie – K. W. (1) i K. I. (1) – byli dla tych policjantów osobami całkowicie obcymi. Policjanci mieli z nimi kontakt wyłącznie służbowy. Brak więc było racjonalnych przesłanek do twierdzenia, że wskazani policjanci mogli mieć jakikolwiek interes w tym, by obciążać oskarżonego swymi zeznaniami, a nadto presją wpływać na zeznania świadków. Zresztą relacje złożone w sprawie przez K. I. (2) i K. W. (1) – przesłuchanych pierwotnie w dostrzegalnych odstępach czasu – były spójne co do tego, iż palili z oskarżonym marihuanę. K. I. (1) przy tym, w odróżnieniu od K. W. (2) nie sygnalizował tego, by podczas składania przez niego zeznań miała być wywierana nań jakakolwiek presja ze strony policjantów. W tej mierze zatem skoro znajomi oskarżonego zeznawali to samo, to nie sposób było przyjąć, iż relacja K. W. (1) wynikać mogła z presji wywartej przez Policję. A skoro tak, to zeznania wszystkich policjantów tym bardziej zasługiwały na wiarę.

Na wiarę zasługiwały dowody w postaci dokumentacji sporządzonej w toku postępowania, w tym opinii z zakresu badania fizyko-chemicznego materiału dowodowego. Opinia tą sporządzono w sposób przejrzysty, czytelny, a ich autorami były osoby posiadające odpowiednią wiedzę fachową. Jako wiarygodną uznano też dokumentację z czynności policyjnych. Wynik tych czynności znalazł następnie potwierdzenie w zeznaniach świadków. Protokoły policyjne cechowały się nadto urzędowym charakterem. Brak było podstaw, by kwestionować też wiarygodność dokumentacji odnoszącej się do osoby oskarżonego.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe dało podstawę do przypisania oskarżonemu sprawstwa co do dwóch czynów kwalifikowanych analogicznie, tj. z art. 58 ust 1 ustawy z dnia 29 lica 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk.

Oskarżony w okresie pięciu miesięcy – jak zeznał K. I. (1) – udzielał świadkowi średnio raz w tygodniu nieodpłatnie marihuany, którą obaj wspólnie wypalali. Z kolei w przypadku K. W. (1) narkotyk ten udzielony świadkowi został co najmniej trzy razy – w podobny sposób jak w przypadku K. I. (1). O tym zaś, że oskarżony udzielał im marihuanę świadczyły wprost zeznania złożone przez tych świadków na początku postępowania przygotowawczego. K. I. (1) widział też, jak oskarżony preparował zażywaną substancję w młynku do kawy – młynku w którym ujawniono pozostałości po marihuanie. Sąd zatem nie mając żadnych wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego i tego, że jego zachowanie wyczerpywało znamiona przywołanych przepisów, uznał, że prokurator zasadnie przedstawił mu wskazane w akcie oskarżenia zarzuty.

Czyny oskarżonego uznano za średnio społecznie szkodliwe – z tym, że czyn z pkt. drugiego zarzutu był bardziej szkodliwy niż ten z pkt. 1, z racji większej ilości zdarzeń związanych z udzieleniem świadkowi narkotyku. W sprawie

dostrzec należało bowiem, że choć inicjatywa udzielania narkotyków pochodziła od oskarżonego, to zdarzenia te polegały na wspólnym paleniu marihuany, na co zarówno K. W. (1) jak i K. I. (1) chętnie przystawali.

Sąd nie stwierdził istnienia okoliczności wykluczających, czy też ograniczających winę oskarżonego. Ustalenie powyższego dało sądowi podstawę do przypisania oskarżonemu winy co do popełnionych przez niego czynów.

Przy wymiarze kary na korzyść oskarżonego sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność i stosunkowo młody jeszcze wiek. Sąd miał tu też na względzie fakt studiowania przez oskarżonego.

W świetle wszystkich wskazanych wyżej okoliczności, uznając iż oba przestępstwa popełnione przez oskarżonego składały się na ciąg przestępstw z art. 91 § 1 kk, sąd uznał, iż warto zastosować wobec oskarżonego instytucję art. 37a kk i wymierzyć mu stosowną do społecznej szkodliwości czynów i stopnia zawinienia karę grzywny. Orzekając tą karę sąd miał też na względzie aktualne i potencjalne możliwości zarobkowe oskarżonego. Tak ukształtowany rodzaj i rozmiar kary uznać należy za adekwatny, ale przede wszystkim obliczony na głęboką refleksję dla oskarżonego co do opłacalności ponownego łamania prawa. Celem sądu nie jest bowiem izolowanie oskarżonego, to jest stosowanie odwetu za wyrządzone przez niego zło, a poprzez zadanie oskarżonemu niezbędnej dolegliwości ukształtowanie u niego właściwej postawy społecznej. Chodzi więc zasadniczo o wychowawcze oddziaływanie kary. Temu samemu celowi podporządkowano orzeczoną w sprawie nawiązkę.

W odniesieniu do metalowego młynka, jako służącego do mielenia marihuany – celem jej udzielania innym osobom – orzeczono jego przepadek. Szklaną lufkę zwrócono zaś oskarżonemu.

Następstwem skazania oskarżonego było też obciążenie go kosztami sądowymi, w tym i wynikającą z przepisów opłatą karną.